

(Il Tempo - E.Menghi) Miesiąc przerwy za kwadrans gry. Nie ma sensu zastanawiać się czy naprawdę było warto, ale szkoda została wyrządzona i De Rossi musi opuścić co najmniej pięć meczów w lidze i rewanż Ligi Mistrzów z Realem. Czas odzysku ustalony wczoraj po badaniach, które wykazały uraz pierwszego stopnia lewej łydki, pozwoli wrócić mu na mecz z Interem, w dniu ojca.

To długa i ciężka absencja, z która musi zmierzyć się Spalletti, który w zamian za pomocnika w szpitalu może odzyskać "nowego" gracza na ławce: Strootman jest gotowy do powołania i dziś będzie trenował z drużyną na sesji rozgrzewkowej. Może podarować trenerowi uśmiech, choć nawroty kontuzji De Rossiego i kolegów pozostawiają trochę zmartwienia. Przed meczem z Realem gracz wyraził wątpliwości odnośnie swojej kondycji, czuł ból, ale nie wyszło nic podczas badań. Miesiąc płaszczykawy to miesiąc, który odczuwa napięcia, ale ewidentnie nie zatrzymała go jedynie blokada psychologiczna. W tym sezonie De Rossiemu zdarzało się już cierpieć z powodu nawrotów urazów mięśniowych, ale przywodziela.

Wyszedł i wrócił do szpitala również Gervinho, z powodu urazu mięśnia prostego uda. Łydka dała w kość Pjanicowi, Keicie i Torosidisowi, ale również Rudiemu Garcii: grając wczoraj w padel-tenisa, były trener Romy doznał urazu, który zatrzyma go na około 3 tygodnie. Krócej niż De Rossiego. Jeśli chodzi o Palermo, już brano pod uwagę absencję numeru "16". Na środek pola powinien wrócić Keita, a opuścić je Vainqueur, który spisał się bardzo dobrze w Lidze Mistrzów i wczoraj motywował zespół przed jutrzejszym meczem: *"Odwrócimy stronę, musimy kontynuować pozytywną serię"*.

Autor: abruzzo